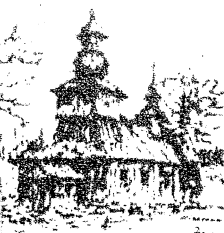




KRÓLOWA ANIOŁÓW

Wietrzno, 1.07. 2001 Nr 26 (282)



ostatni numer

może tak a może nie!
Życie się składa z powitań o rozstań
By łatwiej przeżyć rozstanie
popatrzmy na te 26 lat
ze szczyptą humoru!



Taki byłem
gdy przy-
szedłem



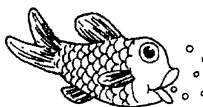
harowałem jak
wielbłąd, każdy
wie!



złe języki
obdzierały
od czci i sła-
wy



A ja groźnie po-
rykiwałem i fu-
czałem! Uf!!!
i przeżuwałem tę
słomę!



w gruncie rze-
czy czułem się
jak ryba w wo-
dzie !



Odchodzę - umęczony :
garbaty misiu! Odcho-
dzę pogodny, w tej wo-
dzie z tymi rybkami,
dało się tyle zrobić i
tyle przeżyć! O KEY !!

Życie z Jezusem

c.d.

To życie objawia drogi naszego Ojca, tak różne od naszych dróg (Iz 55, 8-9); perspektywa Boga czeka na tę chwilę, w której będzie mogła być objawiona człowiekowi i jego uważnie kontemplującemu sercu. W naszej współczesnej kulturze, agresywnej i skierowanej na skuteczne dokonania, serce człowieka wierzącego musi regularnie i głęboko smakować, czym jest tajemnicza moc i cierpliwość Jezusa, zanurzone, podczas tych ukrytych lat w Nazarecie, w Ojcu. Ostatecznie więc, nasze rozumienie ukrytego życia Jezusa byłoby czymś powierzchownym i wąskim, jeśli chcielibyśmy potraktować je jedynie jako okres przygotowania, oddzielający czas Nazaretu od czasu publicznej misji. *Ukryte życie* Jezusa może posłużyć jako opis (i w rzeczywistości jest takim opisem) życia wiary Jezusa w Jego człowieczeństwie, a także życia wiary każdego z nas, na naszej drodze naśladowania Jezusa. W ten sposób, jakby w ciszy, lecz zdecydowanie, ukryte życie Jezusa przekracza wąskie ograniczenia Nazaretu. Będzie ono wzrastało w atmosferze wielu spotkań, będzie obecne w czasie działalności publicznej, aż do tego najgłębszego i ostatecznego doświadczenia bliskości z Ojcem, które wyraziło się w szokującym i publicznym akcie śmierci na krzyżu.

To powyższe rozważanie, umieszczone dziś i w poprzednim numerze Królowej Aniołów, bardzo ważne, ale na pewno napisane bardzo trudnym językiem, dlatego dziś podam kilka faktów z życia św. Teresy od Dzieciątka Jezus, które pomogą nam tę ważną prawdę zrozumieć i realizować na co dzień w życiu.

Niedługo po wstąpieniu Pauliny do Karmelu, Teresa doszła do wniosku, że to miejsce jest przeznaczone również dla niej. Pod datą 8 maja 1884 roku, kiedy przystąpiła do pierwszej Komunii Świętej, zapisała: „Od dawna Jezus i biedna, mała Teresa spoglądali na siebie i rozumieli się. Tego jednak dnia nie było to już tylko spojrzenie, lecz rozpiętnienie się jedno w drugim. Nie było ich już dwoje, Teresa zniknęła, tak jak znikła kropla w bezbrzeżnym morzu. Został tylko Jezus”.

W Boże Narodzenie 1886 roku w niespełna 14-letniej Teresie dokonała się wielka przemiana. „Źródło moich łez wyschło i odtąd ledwie biło. W tę przepelnioną światłem noc rozpoczął się najpiękniejszy rozdział mojego życia” -zanotowała. Wówczas zapragnęła żyć już tylko dla nawrócenia grzeszników i dla Boga.

Tymczasem panu Ludwikowi Martin samotność coraz głębiej zaglądała w oczy. Z dziewięciorga dzieci czworo zmarło, a trzy córki wstąpiły do klasztoru - dwie do karmelitanek, jedna do klarysek. W domu została tylko Celina i Teresa. Pamiętnego dnia - a było to w Zielone Świątki 1887 roku - siedział na brzegu studni, gdy podeszła do niego Teresa. Spojrzał na nią czule, objął jej głowę i przytulił do serca. Gdy powiedziała mu o zamiarze wstąpienia do klasztoru, popłakał się. „Jesteś jeszcze za młoda” - tym argumentem nieśmiało próbował odwieść córkę od powziętej decyzji. Znał ją jednak zbyt dobrze, aby sądzić, że jest to mrzonka małego dziecka.

„BARDZO MALEŃKA TERESA”

W końcu 1894 roku odbyła swoją „małą drogę”. Z przesłania ewangelicznego, że Bóg zakrył swe tajemnice przed mądrymi, a objawił je małuczkim, wysnuła wniosek, że Jezusowi podoba się obdarzać mądrością małych. „Ramiona Jezusa są windą, która wzniesie mnie do nieba. W tym celu me muszę stać się większa, przeciwnie, muszę pozostać mała, a nawet stawać się nią coraz bardziej”. Od tego czasu podpisywała swoje listy: „bardzo małeńka Teresa”. Czerpała radość z faktu, że jest „mała”, obalając w ten sposób stereotyp, że droga do świętości wiedzie przez niedostępny dla zwykłych ludzi heroizm. Choć sama Teresa z pewnością nie była zwykłym człowiekiem.



Dziś tj. 1.07.2001 r NIE-DZIELA 13 ZW. po południu o godz 16.00 nabożeństwo Różańcowe - zmiana tajemnic różańcowych. □

W dni powszednie Msza św. o godz. 18.30 □ We środę Nowenna Nieustająca hołd Matce Bożej składają dzieci kl I. □ W tym tygodniu przypada pierwszy czwartek piątek i sobota, okazja do spowiedzi we czwartek i piątek od godziny 17.30. Msza św. o 18.30 □ W piątek po godz. 8.00 odwiedzam chorych. □ W sobotę na Puszcy Odpust Św. Jana z Dukli, Suma o godz. 11.00 □ W niedzielę przysięż w Klasztorze Suma o 11.00 odprawia Ksiądz Kard. Jaworski ze Lwowa.

W tym tygodniu za łaskę chrztu świętego



dziękują : 2.07 Beata Nowak, Katarzyna Szczepanik, Jadwiga Szwasz; 3.07 Maria Zygmunt; 4.07 Tomasz Kamiński; 5.07 Łukasz Dziadowicz, Teresa Sajdak, Stanisława Szczepanik; 6.07 Ewa Radoń, Władysława Krężalek, Ewa Piotrowska; 7.07 Bartosz Nowak

Za łaskę sakramentu małżeństwa dziękują w rocznicę jego ślubu:



3.07 Agnieszka i Tadeusz Jastrząb, Barbara i Zbigniew Nawratowicz; 4.07 Maria i Jan Longawa, Eleonora i Tadeusz Zajchowski; 5.07 Leokadia i Jan Zborowski; 6.07 Jolanta i Marek Ukleja, Marta i Tadeusz Zajdel; 8.07 Michalina i Ferdynand Kusiak, Maria i Mieczysław Sajdak.

W rocznicę śmierci polecamy miłosierdziu



Bożemu zmarłych: 4.07 + Józefa Czapka; 6.07 + Rozalia Walaszczyk, + Martyna Wójcik; 8.-07 + Maria Kopacz. *Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie!*

W kościele sprzątały: Katarzyna i Ireneusz Dziadowicz, Renata i Adrian Bożetka i Ewa Piotrowska z Kacperkiem. **Bóg zapłać !**

Msze św.

1. pon. 2.07+ Emilia Osipowicz
2. wt. 3.07. + Julian Pachana
3. śr. 4. 07 Dantis par.
4. czw. 5. 07 + Jadwiga i Bartłomiej Jaracz
5. piąt. 6. 07 O zdr. i błog. dla Jana Jaracza
6. sob. 7. 07 +Emilia Róg
- 7.n. 8.07 + Emilia Róg z intencji Koleżanek i Kolegów z Ośrodka Pomocy Społecznej w Rzeszowie

Stary Kapłan odejść musi!

Spal żółte kalendarze, - tak można śpiewać, ale gorzej z wykonaniem!

Dwadzieścia sześć lat wymazać się nie da.

Powróć do Was jeśli zechcecie w trumnie ułożony.

Kawałek ziemi pośród siebie dacie, bo w życiu szczerze Was umiłowaliśmy.

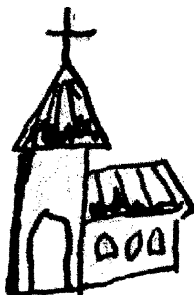
Przez całe te lata z Wami pracowałem, smuciłem się i radowałem!

A może ktoś, na grobie, migotliwy płomyk znicza zapali i westchnie;

przyjmij go, Panie, bo umęczony puka do bram Twoich, pełen nadziei.

Bądź mu litościwy w Swoim Miłosierdziu, które wychwalał i któremu ufał.

Amen!
Dziękuję!



List apostolski
Novo Millennio Ineunte
Ojca Świętego Jana Pawła II

do biskupów, duchowieństwa i wiernych na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000

Do Biskupów, do Kapłanów i Diakonów, do Zakonników i Zakonnice oraz wszystkich Wiernych. c.d.

Pięknem tego wielokształtnego oblicza Kościoła cieszyliśmy się zwłaszcza w roku jubileuszowym. Być może jest to tylko początek, zaledwie zarys obrazu przyszłości, jaka przygotowuje nam Duch Boży.

Należy z ufnością przedkładać wszystkim propozycję Chrystusa. Trzeba się zwracać do dorosłych, do rodzin, do młodych i do dzieci, nie ukrywając nigdy najbardziej radykalnych wymogów ewangelicznego orędzia, ale dostosowując się do szczególnych potrzeb każdego, do jego wrażliwości i języka, na wzór Pawła, który pisał: «Stałem się wszystkim dla wszystkich, żeby w ogóle ocalić przynajmniej niektórych» (1 Kor 9,22). Zachęcam do tego, myśląc przede wszystkim o *duszpasterstwie młodzieży*. Jak przypominałem wyżej, podczas Jubileuszu właśnie młodzież dała nam świadectwo wielkoduszności i gotowości do służby. Musimy umieć docenić tę krzepiącą postawę, inwestując ten entuzjazm młodych jako nowy talent (por. Mt 25-25,15), który Pan dał w nasze ręce, abyśmy go pomnażali.

41. W tej «działalności misyjnej» - prowadzonej z ufnością i z twórczą inicjatywą - niech będzie dla nas oparciem i drogowskazem świetlany przykład licznych Świadków wiary, których przypomniał nam Jubileusz. Kościół zawsze dostrzegał w swoich męczennikach zasiew życia: *Sanguis martyrum semen christianorum*⁴¹. Sprawdzian historii potwierdzał zawsze słuszność tej słynnej «zasady» Tertuliana. Czyż nie stanie się tak również w stuleciu i w tysiącleciu, które rozpoczynamy? Być może za bardzo przywykliśmy myśleć o męczennikach jako o kimś raczej odległym od nas, jak gdyby było to pojęcie z przeszłości, związane przede wszystkim z pierwszymi stuleciami chrześcijaństwa. Ich jubileuszowe wspomnienie pozwoliło nam odkryć zaskakującą rzeczywistość, ukazując, że nasza epoka jest szczególnie bogata w świadków, którzy w taki czy inny sposób potrafili żyć Ewangelią mimo wrogości otoczenia i prześladowań, składając często najwyższe świadectwo krwi. Ziarno słowa Bożego, rzucone w dobrą glebę, wydało w nich plon stokrotnie (por. Mt 13,8.23). Swoim przykładem wskazali nam i niejako przetrarli drogę ku przyszłości. Nam nie pozostaje nic innego, jak z pomocą łaski Bożej pójść ich śladami.

IV

ŚWIADKOWIE MIŁOŚCI

42. «PO TYM WSZYSCY POZNAJĄ, ŻEŚCIE UCZNIAMI MOIMI, JEŚLI BĘDZIECIE SIĘ WZAJEMNIE MIŁOWALI» (J 13,35). Drodzy Bracia i Siostry, jeżeli naprawdę kontemplowaliśmy oblicze Chrystusa, to opracowując program duszpasterski winniśmy czerpać inspirację z «przykazania nowego», które On nam pozostawił: «abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem» (J 13,34).

Oto jeszcze jedna wielka dziedzina, w której należy podjąć zdecydowane i planowe działania na płaszczyźnie Kościoła powszechnego i Kościołów partykularnych: *komunia (koinonia)*, będąca ucieleśnieniem i objawieniem samej istoty tajemnicy Kościoła. Komunia jest owocem i objawieniem owej miłości, która wypływając z serca przedwiecznego Ojca, rozlewa się w nas za sprawą Ducha darowanego nam przez Jezusa (por. Rz 5,5), abyśmy wszyscy stali się «jednym duchem i jednym sercem» (por. Dz 4,32). Właśnie budując tę komunię miłości, Kościół objawia się jako «sakrament», czyli jako «znak i narzędzie wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego»⁴².

Słowa Chrystusa na ten temat są zbyt jednoznaczne, aby można było umniejszać ich doniosłość. Także w nowym stuleciu Kościół na drodze swego rozwoju historycznego będzie potrzebował wielu różnych rzeczy; jeśli jednak zabraknie mu miłości (*agape*), wszystko inne będzie bezużyteczne. Sam apostoł Paweł przypomina nam o tym w *hymnie o miłości*: nawet gdybyśmy mówili językami ludzi i aniołów, i posiadali wiarę, która «góry przenosi», ale nie mieli miłości, wszystko byłoby «niczym» (por. 1 Kor 13,2). c.d.n.